

PEDAGOGJUM

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SEMINARJÓW NAUCZY-
CIELSKICH, PREPARAND ORAZ KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO SEKCJI SEMINARJÓW NAUCZYC. T. N. S. W.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO 22, II p.
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 406.610.

Z nowym rokiem szkolnym.

Stoimy na progu nowego roku szkolnego, u progu 12 roku szkolnego w niepodległej Polsce. I jeśli cały nasz naród ma prawo z dumą spoglądać na 12 letnie wysiłki swoje w dziedzinie szkolnictwa, to spora część tego poczucia słusznej dumy, należy się nam, nauczycielom zakładów kształcenia nauczycieli. Czy możliwy bowiem byłby tak wspaniały rozkwit szkolnictwa powszechnego u nas, gdyby nie ta wielotysięczna armja nauczycielstwa, która z naszych murów weszła w życie szkolne pełna zapału do służby społecznej, pełna miłości szkoły, pełna entuzjazmu młodzieńczego? Czy możliwy byłby ciągły wzrost jakościowy szkolnictwa, gdyby nie ta silna praca nad ustawicznym doskonaleniem metod w dziedzinie wychowania i nauczania, która odbywa się stale na gruncie zakładów kształcenia nauczycieli?..

Ale dumna przeszłość obowiązuje do ciągłego doskonalenia się. Chcielibyśmy, żeby i ten rok był krokiem naprzód w tym kierunku i życzymy kolegom naszym, czynnym w zakładach kształcenia nauczycieli, by praca ich w r. 1930/31 jeszcze obfitszy niż dotąd plon wydała. Życzymy też im i sobie, byśmy rychło doczekali się warunków, które umożliwią nam swobodną pracę nad doskonaleniem naszych zakładów. Życzymy im i sobie, by szkoły nasze jak najrychlej wyszły z niepewnego stadium zmian programowych w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, które pociągną za sobą niechybne zmiany programowe w zakładach kształcenia nauczycieli. Pragniemy, by Państwo nasze w tym właśnie roku szkolnym zdołało przewyciężyć kryzys ekonomiczny i co za tem idzie, znalazło fundusze na zapobieżenie najdotkliwszym brakom w naszych zakładach i fundusze na stypendja i bursy dla uczniów, na pomoce naukowe i remont, wreszcie na zniesienie ustawy sanacyjnej, która dziś krępuje swobodę pracy nauczyciela, na niwie wychowania narodowego.

Witamy wreszcie nowych kolegów, którzy weszli z początkiem roku szkolnego w mury naszych zakładów kształcenia nauczycieli. Wśród nich zaś szczególnie gorąco witamy pierwszych absolwentów

krakowskiego Studium Pedagogicznego, którzy młodą, pełną zapału falangą wchodzą w nasze szare życie szkolne. Życzymy im serdecznie powodzenia w pracy i prosimy o pamięć o naszym piśmie. Zapraszamy ich serdecznie do pracy w naszej starej organizacji nauczycielskiej.

Wszystkim współpracownikom, czytelnikom i przyjaciołom naszego pisma, wszystkim współpracownikom naszym na polu kształcenia nauczycieli przesyłamy z nowym rokiem szkolnym serdeczne „Szczęść Boże!“.

Uwagi do programu języka polskiego*).

1. Literatura.

Program ministerjalny dla I kursu seminarjów nauczycielskich stawia nauczycielowi języka polskiego dwa cele, z których pierwszy od razu podkreśla zawodowy charakter szkoły, drugi natomiast wskazuje na jej ogólnokształcącą tendencję. Pierwszy cel widnieje na czele programu lektury obowiązkowej szkolnej i ujęty jest w następujących słowach: W wyborze należy uwzględniać zwłaszcza ustępy opisujące zwyczaje narodowe i obrzędy ludowe w dawnej i współczesnej Polsce, oraz pieśni z niemi związane.

O drugim celu mówi ustęp o opracowaniu lektury, a jest on propedeutyką literatury.

Godząc się w zupełności na obydwaj cele, musimy przedewszystkiem stwierdzić brak podręcznika, któryby im czynił zadość, bo za taki nie może uważać „Wypisów polskich“ Mikulskiego ani Próchnickiego i Wojciechowskiego (tom IV-ty).¹⁾ Musi to być podręcznik, który uwzględniając w najszerszym zakresie cel pierwszy, zawierałby bogaty materiał do wyboru nauczyciela przy rozważaniu elementów składowych utworów i rodzajów literackich. Jeżeliby taki zaistniał, wówczas lekturą obowiązkową szkolną byłyby ustępy zawarte w podręczniku, Grażyna i Iljada (w skróceniu), którą należałoby przenieść ze spisu lektury dla kursu III-go, ponieważ tam nie łączy się ani z historycznym ani z literackim materiałem i program, złożony z utworów trudnych i dla młodzieży zupełnie nowych — niepotrzebnie obciąża. Tymczasem na kursie I-szym Iljada znajduje się jako składnik programu historii, więc po opracowaniu przez historyka byłaby dla polonisty materiałem dla jego celów. Zresztą włączenie Iljady do programu kursu I-go ułatwiłoby koncentrację pracy, na którą taki nacisk położony jest w uwagach ogólnych do programu języka polskiego. Inne w spisie lektury obowiązkowej szkolnej wymienione utwory, a mianowicie: Janko muzykant, Na wakacjach, Na odlocie, Pieśń o ziemi naszej, których dobór jest przypadkowy i mógłby być złożony z innych utworów równie wartości-

*) Referat wygłoszony na posiedzeniu Sekcji Seminarjów nauczycielskich II Zjazdu Polonistów w dniu 6. VI. 1930.

¹⁾ Pierwszy był wydany, gdy wogóle programów dla seminarjów nie było, drugi jest podręcznikiem gimnazjalnym. O ile wiemy, pierwszy podręcznik ma ulec przeróbce w myśl programu. (Red.)

wych, zostałyby wliczone do lektury uzupełniającej i pozostawione uznaniu nauczyciela.

Na lekturę obowiązkową domową na kursie I-szym — według programu ministerjalnego powinno się czytać „Ogniem i mieczem“ lub „Potop“. Na jedno zgoda. Mianowicie na to, że „Ogniem i mieczem“ nie można czytać w każdym seminarjum. Chociaż jest obecnie kwestją sporną, czy „Ogniem i mieczem“ nadaje się wogóle na lekturę szkolną i są poważne zastrzeżenia co do tego. (Gołąbek: Muzeum 1929 II), nie rozstrzygając tego pytania — musimy stwierdzić, że powieść ta powinna być usunięta nie tylko ze seminarjów utrakwistycznych, o mieszanym materiale narodowościowym, ale i ze seminarjów polskich na kresach wschodnich — w myśl tendencji państwowej do utrzymania zgodnego współżycia między ludnością kresową. „Ogniem i mieczem“ u polskich kresowych dzieci ugodowego nastroju w stosunku do mniejszości w żaden sposób nie stworzy. Jeżeli więc ze szkół kresowych usuniemy „Ogniem i mieczem“, to bezwarunkowo powieści tej nie zastąpi się przez „Potop“. Powieść ta posiada nie tylko mniejszą wartość artystyczną, ale nie może być wzięta pod uwagę przede wszystkim ze względów pedagogicznych. Ten potop zdrady, który Polskę zalewa, ogólna anarchja malowana w jaskrawych kolorach, wśród której tonie poświęcenie jednostek, zmusza wprost nauczyciela do zbywania partyj i do chwytania się wątków romansowych, jako jedynej ostoi w tym ogólnym chaosie. „Potop“ można przeczytać, ale poddawać go skrupulatnej analizie szkolnej — niepodobna, dlatego trzeba go zastąpić powieścią inną, któraby również posiadała wszystkie zasadnicze elementy powieści i potrafiła młodzież w równej mierze zainteresować. Powieścią taką jest „Nad Niemnem“ Orzeszkowej. Sądzimy, że „Nad Niemnem“ w zupełności może stanąć obok „Ogniem i mieczem“, bo maluje życie narodu w ważnej chwili dziejowej, na tle przepięknej przyrody i zawiera zdrową myśl społeczną. Dlatego też ten punkt programu powinien brzmieć H. Sienkiewicz: Ogniem i mieczem lub Orzeszkowa: Nad Niemnem.

Program dla kursu II-go skonstruowany jest bez zarzutu. Znowu pożądanym jest podręcznik, który byłby ciągiem dalszym podręcznika dla kursu I-go (obecnie używa się Wojciechowskiego cz. V-tej) i dawał wraz z nim całokształt życia polskiego. Do lektury obowiązkowej domowej należałoby włączyć jedną typową tragedję, żeby młodzież zaznajomić już na tym kursie ze wszystkimi rodzajami literackimi, a również nawiązać kontakt z literaturą europejską, zadzierżgnięty przez czytanie Iliady na kursie I-szym. Najbardziej typowym utworem z tej dziedziny jest Szekspira: Makbet.

Najwięcej trudności sprawia młodzieży seminarjalnej życie się z utworami staropolskimi tak w sferze ich języka jak ducha i formy.

Seminarjum brak klasycznej podbudowy, jaką jest nauka łaciny w gimnazjum, dlatego uczeń seminarjum czuje się bardzo obco w zetknięciu się z utworami niepodległej Polski. Nauczyciel chwytają się wszelkich sposobów, ażeby ucznia do tej epoki literackiej zainteresować, ale udaje mu się to z trudem tylko i u jednostek wybitniejszych. Dla

ogółu uczniów literatura ta jest albo zbyt dojrzała, głęboka (jak n. p. *Treny Kochanowskiego*), albo zbyt wzniosła (jak *Kazania Skargi*), albo martwa, ponieważ jest zbyt odległa, a przez to obca. Być może, że gdy będą odpowiednie podręczniki dla kursu I i II-go, zaznajamiające ucznia z całokształtem życia polskiego, trudności te zostaną częściowo usunięte. Tak, jak jest obecnie, materiał na kursie III-cim należy do najcięższych pod względem jakościowym. I dlatego jest chyba bardzo niewiele nauczycieli, którzyby wyczerpali program ministerjalny.

Wszystkie usiłowania w tym kierunku zawiodą. Proponujemy przeto, ażeby lekturę podstawową zamknąć na utworze: *Jeszcze Polska nie zginęła*, a *Mickiewicza* przenieść na kurs IV-ty, do którego organicznie należy. W związku z tem przegrupowaniem należałoby z lektury uzupełniającej wyłączyć dzieła o *Filomatach* i *Mickiewiczu*, włączyć natomiast *Woronicza: Hymn do Boga*, utwór bardzo ważny dla zrozumienia mesjanizmu epoki romantycznej. Ponieważ materiał dla kursu IV-go jest bardzo obszerny, i sam program wyznacza dla jego opracowania pięć godzin tygodniowo, nie rozumiemy, dlaczego dla seminarjów dwujęzycznych i z drugim językiem wykładowym — nie ograniczając materiału — zredukowano godziny do czterech. Brak w tem logiki. Materiał uczniowski nie każdego roku na tym samym kursie jest jednakowej jakości. Trafia się rozmaity zespół klasy, słabszy lub silniejszy. Biorąc to pod uwagę proponujemy przeniesienie *Danteo Boskiej komedji* z lektury obowiązkowej szkolnej do uzupełniającej i pozostawienie nauczycielowi decyzji o jej czytaniu lub nieczytaniu.

Ponieważ program zamyka twórczość *Słowackiego* wierszem: „*Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże*“ — i zdaje się, jakoby to był ostatni utwór poety, należy dać uczniom chętnym możliwość poznania dalszej bogatej twórczości *Słowackiego*, włączając do lektury uzupełniającej *Księdza Marka* i I-szy rapsod *Króla Ducha*.

W programie lektury dla kursu V-go uwzględniana jest literatura współczesna od pozytywizmu do czasów najnowszych. Ma ona niejako unaocznic bezpośredni kontakt literatury z życiem, wymianę wzajemną zjawisk literackich i życiowych. I właśnie dziwne to jest, że program, który kładzie silny nacisk na kontakt życia z literaturą, nie wyzyskał tego stanowiska nawet w lekturze uzupełniającej. Lektura podstawowa doprowadza wprawdzie do czasów najnowszych polecając *Żeromskiego: Uciekła mi przepióreczka*, ale ten utwór *Żeromskiego* wybrany jest niefortunnie i zaleca się chyba środowiskiem, które odtwarza. Natomiast *Staff*, należący do najwybitniejszych przedstawicieli poezji współczesnej, w spisie lektury obowiązkowej nie znajduje się wcale, chociaż *Lenartowicza* zaleca się wybór liryk nietylko z „*Lirenki*“ i „*Nowej Lirenki*“ ale i „*Ze starych zbroid*“. Należałoby zatem zmodyfikować spis lektury obowiązkowej, usuwając nadmiar wierszy *Lenartowicza*, *Żeromskiego: Uciekła mi przepióreczka*, a włączając wybór poezji *Staffa*, a z najmłodszych *Zegadłowicza* i *Lechonia*. Niewiadomo również, z jakich powodów znalazł się w spisie lektury uzupełniającej — *Norwid*. Psuje zupełnie linię wytyczną, zachowaną w materiale literackim dla kursu V-go, ale i tam nie wzbudzi zainte-

resowania u młodzieży, ponieważ przerasta jej poziom intelektualny. Nie będzie żadnej szkody dla poznania całokształtu literatury polskiej, jeżeli się Norwida usunie z programu seminarjum.

Ażeby móc zrealizować program przepisany dla V-go kursu seminarjum, musi nauczyciel mieć poleconych kilka podręczników, które zawierałyby utwory do lektury szkolnej obowiązkowej i mogłyby być podręcznikiem przede wszystkim dla użytku ucznia, który stanowczo bez takiej pomocy obyć się nie może.

Reasumując powyższe uwagi stawiamy następujące tezy:

Kurs I-szy.

1. Konieczne jest napisanie podręcznika, któryby uwzględniał pierwszy cel i dawał podstawę do zrealizowania drugiego.

2. Zaliczyć do lektury podstawowej szkolnej Mickiewicza Grażynę i Iljadę przeniesioną z IV-go kursu.

3. Podstawą lektury ma być podręcznik według postulatów ad 1) i wybór utworów ze spisu lektury uzupełniającej.

4. Lektura obowiązkowa powinna obejmować „Ogniem i mieczem” lub „Nad Niemnem”.

Kurs II-gi.

1. Pożądanym jest podręcznik, który byłby dalszym ciągiem w stosunku do podręcznika I-go kursu.

2. Do lektury obowiązkowej należałoby włączyć tragedję Szekspira: Makbet.

Kurs III-ci.

1. Przeniesienie Iljady na kurs I-szy a Mickiewicza na kurs IV-ty.

2. Wstawienie Woronicza: Hymn do Boga do lektury uzupełniającej.

3. W związku z przeniesieniem Mickiewicza na kurs IV-ty z lektury uzupełniającej przenieść utwory łączące się z twórczością Mickiewicza.

Kurs IV-ty.

1. Żądamy bez względu na typ seminarjum pięciu godzin nauki wobec tego, że program jest jednolity.

2. Do spisu lektury uzupełniającej wstawić Słowackiego: Księża Marka i pierwszy rapsod Króla Ducha.

3. Usunąć Dantego: Boską komedję z lektury obowiązkowej szkolnej a przenieść do lektury uzupełniającej.

Kurs V-ty.

1. Koniecznie należy podać podręcznik jeden lub kilka, z których nauczyciel miałby możliwość wyboru jednego i polecenia go uczniom.

2. Usunąć Lenartowicza: Ze starych zbroic i Żeromskiego: Uciekła mi przepióreczka.

3. Uwzględnić wybór utworów literatury najnowszej, przede wszystkim Staffa, Żegadłowicza i Lechonia.

4. Usunąć z lektury uzupełniającej Norwida.

Dr. Aleksandra Skulska (Lwów).

Reforma egzaminu dojrzałości w seminarjach nauczycielskich.

W majowym numerze „Pedagogjum“ podaliśmy część uchwał, jakie w powyższej kwestji zapadły na zjeździe w Gdańsku. Obecnie poddamy pod dyskusję inne tezy wysunięte przez ref. dyr. K. Płaczkę, które mają być przedmiotem obrad i uchwał na następnym z kolei dorocznym zjeździe S. S. T. N. S. W.

Najważniejszą i najdalej w głąb sięgającą tezą referenta była sprawa podniesienia poziomu egzaminu dojrzałości przez jego rozszerzenie:

1) w części piśmiennej o zadanie z metodyki, drugie zadanie z języka polskiego (o charakterze praktycznym) i zadanie z matematyki z zakresu programów i metodyki 7-klasowej szkoły powszechnej.

2) w części ustnej przez zniesienie możliwości wyboru przedmiotu czwartego. Praktyka wykazała, że intencje władz nie poszły po linii zamierzonej. Uczniowie wybierają bowiem przedmiot czwarty przeważnie nie według zamiłowania — lecz według łagodności i wymagań danego nauczyciela. W miejsce czwartego przedmiotu winien być wprowadzony obowiązkowo egzamin z nauki o Polsce współczesnej, a właściwie z „nauki obywatelskiej“. Ponieważ to stanowisko referenta spotkało się częściowo z opozycją, poddajemy kwestję pod dyskusję.

Drugą kwestją do dyskusji jest wniosek referenta, by obecne dyplomy z notami z poszczególnych przedmiotów zmienić na dyplom z do k ł a d n y m p r z e b i e g i e m z y c i a i s t u d j ó w, ale z oceną tylko ogólną, jedną, bez not poszczególnych, które niejednokrotnie tylko kandydatom szkodzą przy otrzymaniu posad. W związku z tem, referent żądał uproszczenia administracji przy egzaminach dojrzałości, zmiany obecnego wzoru protokołów, ogromnej ilości podpisów i t. d.

Trzecia kwestja to wniosek, by na świadectwa dojrzałości wprowadzić opłatę stemplową i nadać im przez to więcej charakteru dokumentu, utrudnić uzyskiwanie duplikatów i podnieść za nie opłatę. Pieniądze z tych stempli i opłat uzyskane mają być wzięte na pomoce naukowe dla seminarjów.

Pośrednio, choć bez nacisku, poruszył referent i sprawę wynagrodzenia członków Komisji za egzaminy dojrzałości — a co najmniej tych członków, którzy na V kursie nie uczą (np. biolog.), a wskutek wyboru pytać muszą przy egzaminie dojrzałości.

Te kwestje poddajemy obecnie pod rozważę zaznaczając, że pożądanemby było, by poszczególne sekcje przeprowadziły nad nimi obszerną i zasadniczą dyskusję, któraby umożliwiła powzięcie pewnych konkretnych uchwał.

W dalszym ciągu dyskusji referent poruszył jeszcze dwie dla egzaminów dojrzałości bardzo ważne sprawy, tj. terminarz maturyczny (mniej więcej stały) i kwestję sparagrafowania dokładnego „Regulaminu“.

Oдноśnie do terminarza referent żądał:

1) by konferencja klasyfikacyjna kursu V odbywała się między

10—15 kwietnia każdego roku (szczegółowy termin w zależności od świąt ustalają dla swych okręgów Kuratorja) — poczem

2) uczniom wydaje się świadectwo ukończenia kursu V, z przebiegiem studjów i notami ze wszystkich przedmiotów. Kandydat mógłby do 7 dni, ale nie musiałby, wnieść podanie o dopuszczenie do egz. dojrz. i wtedy

3) między 4—10, maja odbywałyby się egzamin piśmienny, po którym konferencja zdecydowałaby o dopuszczeniu i zwolnieniach. Do zwolnienia od zdawania — zdaniem referenta — powinnyby wystarczać nota conajmniej dobra z półrocza i wynik z zadania co najmniej dobry. Od 15. V. w terminach wyznaczonych przez Kuratorja rozpoczynają się ustne egzamina dojrzałości, tak jednak ustalone, by się nie zbiegały z końcem roku szkolnego i egzaminami wstępnymi.

Ten terminarz ułatwiłby orientację co do wykończania materiału przez nauczycieli, dyrekcjom dałby możność przygotowania na czas tej masy pisaniny, z egzaminami dojrzałości związanej, a uczniom dałby co najmniej cały miesiąc na powtórzenie materiału.

Odnosnie do sparagrafowania „Regulaminu“, to rzeczywiście podnieść należy, że niektóre paragrafy są bardzo niejasne, a wyrażenia „albo“ jeszcze je bardziej zaciemniają. Referent domagał się dokładnego sparagrafowania, rozbicia długich i zawiłych paragrafów na punkty a, b, c, etc. i przerobienia w ten sposób, by jakakolwiek dowolna interpretacja była wykluczona. Nie wyliczamy tu tych poprawek przez referenta wniesionych — by nie rozszerzać ram artykułu, ale poruszamy je w osobnym artykule.

Ubocznie jeszcze — ale nie zasadniczo — poruszył referent i takie zagadnienia, co do których regulaminu albo wcale — albo bardzo niejasno się tylko wypowiada. Do takich spraw należy np. pytanie: czy Komisja egzaminacyjna może uznać za dojrzałego kandydata, któremu jeden z egzaminatorów daje zdecydowanie notę niedostateczną z odpowiedzi? Czy można egzaminatora przegłosować i jak to przeprowadzić w protokóle?

Należałoby również rozstrzygnąć, czy uchwała o uwolnieniu kandydata od ustnego egzaminu z pewnego przedmiotu — ma mu być podana do wiadomości — czy nie? i wreszcie czy nie należałoby może przywrócić egzaminów poprawczych z przedmiotów ogólnokształcących po 3 miesiącach?

To są wszystko kwestje, które należałoby dokładnie przedyskutować na sekcjach i uchwały podać do wiadomości Zarządu Głównego S. S. w Krakowie, by na podstawie tych uchwał mógł wystąpić do Min. W. R. i O. P. z konkretnym, na doświadczeniu gron opartym wnioskiem o zmianę dotychczasowego — niewątpliwie mającego braki „Regulaminu“.

Szczupły zakres artykułu, a bardzo obszerny temat — nie pozwala oczywiście na przytaczanie wszystkich pro i contra — ale mamy nadzieję, że interesujący się tą sprawą, odgadną zgodnie intencje proponowanych zmian i w tym kierunku rzeczową przeprowadzą dyskusję.

K. P.

Czy koniecznie potrzebne?

(O seminarjum białoruskiem w Wilnie).

Pisma wileńskie otrzymały następujący komunikat:

„Ministerstwo W. R. i O. P. od początku roku szkolnego 30/31 otwiera państwowe seminarjum nauczycielskie im. Franciszka Bohusze-wicza w Wilnie. Do seminarjum będą przyjmowani kandydaci obojga płci, którzy ukończyli 7 klasową szkołę powszechną. Przy seminarjum otwarty będzie internat. Nauka będzie odbywała się w języku polskim i białoruskim. Podanie o dopuszczenie do egzaminu wstępnego należy składać do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego do dnia 1 wrześ-nia 1930 r.“.

W powyższej sprawie otrzymujemy następujące uwagi od osoby, znającej stosunki kresowe:

Dzieją się u nas rzeczy zadziwiające.

Niema najmniejszego zapotrzebowania na nauczycieli biało-ruskich. Przed kilku laty, pod wpływem agitacji byłych nauczy-cieli rosyjskich, powstało kilkadziesiąt szkół białoruskich i utra-kwistycznych: polsko-białoruskich. Stanowią one znikomy procent w stosunku do kilku tysięcy szkół polskich, funkcjonujących na terenie języka białoruskiego. Dziś nikt temi nielicznymi szkołami z językiem białoruskim nie interesuje się, rodzice uważają jego naukę za stratę czasu, niechętnie kupują dzieciom podręczniki do tej nauki. Nowe szkoły białoruskie nie powstają już od lat paru prawie zupełnie, bo rodzice nie chcą składać o nie dekla-racyj. A więc, w dziedzinie szkolnej niema najmniejszych objawów, świadczących o wzroście wśród ludności, mówiącej po białorusku na północnym wschodzie Polski, jakichś seperatystycznych dążeń narodowych.

To samo widać w dziedzinie kościelnej. W cerkwi prawo-sławnej panuje, jak dawniej, język rosyjski. Nie widać tam ani śladu przesiąkania białoruszczyzny. W kościele katolickim ludność sama usuwa resztki języka białoruskiego, narzuconego jej podczas rządów antypolskich djeceją wileńską, księdza biskupa Matule-wicza, litwina, osadzonego na katedrze przez Niemców. Przed kilku miesiącami na żądanie parafjan, głośni ze swej propagandy białoruskiej ojcowie Marjanie w Drui, zmuszeni zostali do za-przestania kazań białoruskich.

Komu mało tych dowodów niepopularności narodowego separatyzmu białoruskiego w szerokich masach ludności, niech spojrzy jeszcze na wymowę liczb z wyborów sejmowych. Mamy akurat świeże porównania z dwóch krańców obszaru, objętego językiem białoruskim.

W okręgu lidzkim, radykalna lista białoruska zebrała w marcu 1928 roku 35 tysięcy głosów, w maju 1930 roku — już tylko 24 tysiące. Jeszcze bardziej uderzające są liczby z okręgu świę-ciańskiego. W roku 1928 blok mniejszości, który mógł liczyć

głównie na głosy białoruskie, zdobył 56 tysięcy głosów i 3 posłów, teraz — w lipcu b. r. dostał zaledwie 12 tysięcy głosów i 1 posła. Kto zna stosunki tamtejsze, ten wie, że i te tysiące głosów padły na listy białoruskie nie z pobudek narodowych, ale pod wpływem agitacji o charakterze bolszewickim.

Jak słabe niezmiernie są podstawy tak zwanego ruchu białoruskiego, można również przytoczyć dowody z terenów leżących poza granicami Polski. Na Łotwie rząd tamtejszy od roku 1920 dokładał nadzwyczajnych wysiłków, żeby wzmocnić i ugruntować ruch białoruski, chcąc w ten sposób osłabić polskość. Szkoły polskie zwalczano wszelkimi sposobami, a na ich miejsce tworzono, popierano białoruskie. Wszystkie one prawie pozamieniały się stopniowo na szkoły rosyjskie, lub stały się gniazdami agitacji bolszewickiej, uprawianej w języku białoruskim. Taka jest wymowa faktów, dostępnych do sprawdzenia dla każdego. Powinny one być znane przedewszystkiem naszym władzom szkolnym. Tymczasem nadchodzą z Wilna wieści wprost nieprawdopodobne: ma powstać tam od września państwowe seminarjum białoruskie.

Poco? Naco?

Zapotrzebowania na nauczycieli języka białoruskiego niema żadnego. Oczywiście, jak zacznie to seminarjum białoruskie wypuszczać w świat swych wychowanków z „dyplomami“ na nauczycieli białoruskich, będą oni zabiegali choćby dla chleba o rozbudzenie wśród ludności separatyzmu białoruskiego.

Czyż takim celem ma służyć rząd polski i skarb polski?

X.

Praktyczny egzamin nauczycielski.

Ostatni rok szkolny był tym rokiem, w którym na przeciążone pracą grona nauczycielskie zakładów kształcenia nauczycieli spadł nowy trudny obowiązek w postaci egzaminu praktycznego. Nową tę pracę przyjęliśmy bez szemrania, bo zdajemy sobie sprawę z niezwyklej jej doniosłości dla szkolnictwa. Miło nam też było, że z różnych możliwych koncepcyj egzaminu praktycznego władze szkolne wybrały tę właśnie, która cały ważny akt egzaminu praktycznego powierza zakładom kształcenia nauczycieli. Pewną niewątpliwą korzyść widzieliśmy także w fakcie, że wreszcie będziemy mieli sposobność przyjrzeć się, jak pracują nasi wychowankowie na terenie szkoły i być może — w ich wadach i niedomaganiach dojrzeć wady i niedomagania własnych naszych zakładów. Oto przyczyny, dla których nietylko lojalnie i bez szemrania, ale nawet ochotnie przyjęliśmy zarządzenie władz, ustanawiające w naszych zakładach siedziby komisyj egzaminacyjnych. Przyjęliśmy i — pracujemy, jak możemy.

Obecnie po roku pracy czas spojrzeć wstecz za siebie i zastanowić się nad jej wynikami. Czas zapytać, czy mimo dobrych chęci pracowaliśmy także dobrze, a jeżeli nie, lub niezawsze, to dlaczego?

Żeby na to pytanie wyczerpująco odpowiedzieć, musielibyśmy rozporządzać szczegółowym materiałem rzeczowym i statystycznym. Być może, że materiału takiego dostarczy nam ankieta, którą organizuje właśnie Zarząd Główny Sekcji Seminarjnej TNSW. Narazie jednak możemy tu zarejestrować pewne fakta, które moglibyśmy nazwać bezspornymi i które nie potrzebują specjalnej ankiety.

Faktem pierwszym jest — że przeciążenie pracą, które tak bardzo odczuwamy wszyscy w seminarjach, skutkiem wprowadzenia egzaminu praktycznego wzrosło w sposób bardzo dotkliwy. Przybyło mnóstwo spraw kancelaryjnych, które stały się ciężarem ponad siły w tych zakładach, gdzie dotąd niema sekretarzy. Przybyło dalej wielu interesantów, t. j. kandydatów do egzaminu, pragnących rozmówić się w sprawie swego podania, no i przybyła wreszcie sama praca egzaminowa, połączona częstokroć z wyjazdami, odrywającymi nas od normalnego toku zajęć szkolnych. Wzmogła się liczba zastępstw z powodu służbowej nieobecności nauczyciela, przybyła konieczność forsownego nadrabiania z uczniami materiału naukowego, opóźnionego w związku z wyjazdem. Wiemy, że nowy ten ciężar w zakładach, pozbawionych własnego sekretarza oraz tam wszędzie, gdzie rejon egzaminacyjny jest zbyt wielki, stał się ciężarem nie do zniesienia. Byłby więc wielki czas na to, by władze szkolne wejrzały w naszą pracę i poczyniły zarządzenia, które umożliwiłyby nam sumienne spełnianie nałożonych na nas obowiązków. Nadewszystko wysuwa się tu potrzeba etatów sekretarskich tam wszędzie, gdzie ich niema dotychczas.

Druga kwestja. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych wymaga, żeby egzamin ten odbywał się o ile możności we własnej szkole. Tego samego wielkim głosem domaga się nauczycielstwo. Tymczasem my, mimo najlepszych chęci — najczęściej nie możemy dostosować się do wymagań przepisów. Dzieje się to przedewszystkiem z braku funduszków na koszty podróży do siedziby egzaminów. Otóż w tej sprawie należałoby jaknajrychlej coś zrobić. Rozumiemy, że obecna taksa 40 zł. nie wystarcza na opędzenie wszędzie kosztów egzaminu we własnej szkole. Ale w takim razie trzeba albo podnieść takse, albo co słusniejsze — odstąpić od zasady samowystarczalności egzaminu i znaleźć w budżecie państwowym pozycje, które obok taksy egzaminacyjnej umożliwiłyby pokrycie kosztów egzaminu. Czekamy na zarządzenia władz w tej sprawie. Zarządzenia te stają się tem pilniejsze, że liczba kandydatów do egzaminu praktycznego rośnie z miesiąca na miesiąc.

Wreszcie sprawa wymagań egzaminacyjnych. Określają je „przepisy“ z r. 1929, co prawda dość ogólnie. Z informacji od prezesów komisji egzaminacyjnych oraz od nauczycielstwa wiem, że wymagania te bywają dość rozmaite. Przydałyby się więc jakieś instrukcje władz. W niektórych okręgach szkolnych zorganizowano w roku ubiegłym

zjazdy przewodniczących komisyj egzaminacyjnych i udzielono im instrukcyj. Stało się to jednak nie wszędzie. A jednak taki zjazd prezesów komisyj egzaminacyjnych przydałby się nie tylko nam, członkom komisyj. Być może, że i przedstawiciele władz szkolnych dowiedzieliby się w dyskusjach z przewodniczącymi komisyj, jakie trudności występują przy wykonywaniu przepisów egzaminacyjnych i że wspólnie udałoby się znaleźć jakąś radę.

Tych parę uwag pozwoliłem sobie skreślić jako wyraz osobistych doświadczeń w tej sprawie. Sądzę jednak, że byłoby bardzo pożądane, żeby i inni członkowie komisyj egzaminacyjnych zabrali głos w tej sprawie na łamach *Pedagogjum*. Może pożądane byłoby poddanie tej sprawy dyskusji na posiedzeniach sekcji seminaryjnych TNSW. i na przyszłorocznym walnym jej zjeździe?

Egzaminator.

Administracja zakładu kształcenia nauczycieli.

III.

IV. Administracja kancelaryjna.

A) Młodzież. Ewidencja, księgi ewidencyjne, rozpatrywanie podań o przyjęcie, przyjmowanie uczniów, teczki kandydatów, arkusze wpisowe, akta osobowe uczniów, ich ewidencje, kontrola, uzupełnianie, przechowywanie, dokumenty nieodebrane, — ich ewidencja — przechowanie.

Dzienniki lekcyjne, katalogi okresowe i główne, kontrola ich, księgi stypendjalne, rewersy, ewidencja stypendystów-maturzystów, wykazy i potwierdzenia odbioru z dokonanej wypłaty, regulamin udzielania stypendjów i jego wytyczne, ogłaszanie konkursu, rozpatrywanie podań, kompletna lista petentów, ewidencja repetentów, nie powtarzających kursu w Zakładzie, ewidencja wykluczonych, ewidencja uczniów, którym wydano zaświadczenia dla celów wojskowych, ewidencja maturzystów w wieku poborowym, wykazy dla użytku Powiatowych Komend Uzupełnień — ewidencja członków hufców szkolnych P. W., przegląd kart indywidualnych, kwestjonariuszy i kart zdrowia, statystyka dojeżdżających, ewidencja stancji, legitymacje szkolne, legitymacje upoważniające do korzystania z miesięcznych biletów ulgowych, zaświadczenia kolejowe dla zniżek przy przejazdach indywidualnych i zbiorowych, zaświadczenia do wymiaru dodatku ekonomicznego, pensji wdowiej, emerytury i tp., zaświadczenia do zwrotu opłat, zaświadczenia do uwolnienia od opłaty szkolnej, duplikaty świadectw, ewidencja, ewidencja absolwentów Zakładu, korespondencja z nimi.

B) Grono nauczycielskie. Akta personalne grona, wykazy stanu służby, odpisy dokumentów, sprawdzanie zgodności z oryginałami, wykazy kwalifikacyjne, wykazy statystyczne, rozkłady zajęć w trzech egzemplarzach, donoszenie o zmianach, urlopy, absencje, zastępstwa, organizacja roku szkolnego; nauczyciele kontraktowi, pracownicy kon-

traktowi, zawieranie umów w trzech egzemplarzach, ubezpieczenie w Kasach Chorych i w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, zgłaszania wstąpienia na służbę, wystąpienia ze służby, odpowiednie druki, formularze. Listy płatnicze.

C) Korespondencja z rodzicami. Zawiadomienia o postępach i zachowaniu się uczniów, informacje w sprawie przyjmowania uczniów i egzaminów wstępnych, donoszenie o nieuczęszczaniu do szkoły, zapraszanie na specjalne konferencje wychowawcze, donoszenie o uczniach, którzy muszą powtarzać kurs z powodu niedostatecznej oceny z jednego przedmiotu, jeżeli otrzymali ją z tego samego przedmiotu poraz drugi, lub jeżeli nauka danego przedmiotu kończy się na kursie, zawiadamianie w wypadkach grożącego usunięcia ucznia z końcem roku szkolnego, zasięganie informacji w wypadkach podejrzanej choroby zakaźnej i t. p.

D) Korespondencja z władzami szkolnymi. Zarządzenia i okólniki, ich terminowość i wykonanie „Dziennik urzędowy“ K. O. S. K. i M. W. R. i O. P., prowadzenie dziennika podawczego, akta urzędowe, protokoły sesyj Rad Pedagogicznych, sprawozdania okresowe — półroczne i roczne.

Wnioski reformy.

1) Należałoby sobie życzyć, by Ministerstwo celem ułatwienia czynności kancelaryjnych ustaliło wszystkie druki i formularze dla potrzeb Zakładów kształcenia nauczycieli, obowiązujące na obszarze całego Państwa i wydało ich wzory. Rozsprzedaż mogłaby być dokonywana, jak dotychczas, przez księgarnie, zakłady wydawnicze i drukarnie. Częściowo sprawa druków została ustalona i scentralizowana (pod względem wydawniczym) przez Drukarnię Państwową w Warszawie, ale w sposób niewystarczający i niedość zadowolający. Możliwe wiele wypowiedzieć życzeń co do ich formatu, praktyczności i celowości (sposób notowania absencji, brak w katalogach wykazu nauczycieli uczących w danym roku szkolnym na kursie, brak miejsca na podpis wychowawcy i dyrektora, które to daty potrzebne są przy sprawdzaniu różnych okoliczności za lata ubiegłe, w wystawianiu duplikatów świadectw i t. p.). Brak wreszcie katalogów głównych (klasowych) dla klas szkół ćwiczeń dostosowanych do tekstu świadectw szkolnych. Pozostaje jeszcze do uregulowania sprawa wielu innych formularzy i druków. Różnice są tak wielkie na obszarach różnych Kuratorów, różnorodność formatu i tekstu tak bogata, że naprawdę ten, kto celem uproszczenia sobie czynności kancelaryjnych w różnych czasach sprowadzał z różnych źródeł druki, może się dziś pochwalić wcale bogatą i interesującą ich kolekcją, niestety służącą tylko za makulaturę. A przecież każdy dyrektor odczuwa brak druków takich, jak np. przedkładane co miesiąc „wyciągi“, „zawiadomienia o należnościach“ zaświadczenia uczęszczania i t. p., nie mówiąc o nowych drukach rachunkowo-kasowych, których źródła zakupu w rozporządzeniu odnośnym nie podano.

Podniesionym tu brakiom czyni zadość, zresztą od niedawna i to tylko częściowo, Państwowa Drukarnia w Łodzi, której wydawnictwa dostosowane są niestety często tylko do potrzeb łódzkiego Kuratorjum.

2) Należałoby dalej wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa, by wykazy wszystkich uczniów wykluczonych, co do których przyjęcia Ministerstwo zastrzega sobie prawo decyzji, były ogłaszane z początkiem czerwca każdego roku szkolnego i przesyłane do wiadomości Dyrekcji. Praca nad zbieraniem i notowaniem rozprószonych w Dziennikach Urzędowych M. W. R. i O. P. i Kuratorjum oraz w osobnych okólnikach wykluczeń jest pracą żmudną, nie dającą zresztą rekojmii czy czasem kogoś nie pominięto. Roczne, drukowane, alfabetyczne, wykazy, uporządkowane w kolejności lat, przechowane w osobnej teczce, dadzą przegląd łatwy i przejrzysty, a odciążą znakomicie dyrektorów, uwalniając ich od pracy uciążliwej a koniecznej. Obecnie dyrektorowie bronią się przed przyjmowaniem na wyższe kursa obcych uczniów, a czynią to najczęściej w obawie, by nie przyjęc przez łatwe w dzisiejszych warunkach przeoczenie ucznia wykluczonego reskryptem ministerjalnym. Doroczne wykazy zupełnie wystarczą, gdyż przyjmowanie uczniów odbywa się zasadniczo tylko z końcem względnie początkiem roku szkolnego.

3) Ubezpieczanie pracowników kontraktowych, korespondencja z Zakładami Ubezpieczeń, cała odnośna biurokracja powinna być scentralizowana w Kuratorjum. Dyrektorowie powitają z nieklamana ulgą zdjęcie z nich tej ciężkiej odpowiedzialności materialnej, którą grozi niedopatrzanie jakiegoś terminu zgłoszenia lub wypowiedzenia, przesłania formularzy i t. p. Jest rzeczą zupełnie możliwą ześrodkowanie całej tej akcji w kuratorjum, które przecież na podstawie zgłoszeń dyrekcji może mieć wszystkich pracowników kontraktowych w ewidencji i w ich interesie załatwiać zbiorowo nakazane formalności.

4) Niejedno także dałoby się ulepszyć w sposobie sporządzania list płatniczych, by uwolnić dyrektora od konieczności udzielania wyjaśnień na interpelacje członków grona nauczycielskiego, którym ta lista płatnicza tyle niestety nastrocza wątpliwości i niejasności. Wszelkie nadprogramowe ściągnięcia czy potrącenia powinny być odpowiednio umotywowane. Dla możności zorientowania się w wysokości i sposobie potrącania opłat emerytalnych, tytułem podatku dochodowego i składek do awansu, powinny być podane do wiadomości nauczycielstwa odpowiednie normy na skale (skalę potrącenia opłat emerytalnych podano dopiero w ostatnim dzienniku urzędowym Kuratorjum).

Na tem mniej więcej wyczerpuje się w normalnych warunkach działalność administracyjna dyrektora Zakładu kształcenia nauczycieli. — Ale nie wszędzie! Są zakłady, gdzie dyrektor bez jakiegokolwiek wynagrodzenia od szeregu lat pełni funkcje kierownicze, a więc i administracyjne szkoły ćwiczeń. W większości zaś wypadków jest rzeczą nieomal konieczną przejmowanie na siebie przez dyrektora pewnych administracyjnych agend Zarządu Koła Rodzicielskiego (pośrednictwo przy ściąganiu wkładek członków Koła, pośredniczenie w zdobywaniu funduszków i inkasowaniu zasiłków i subwencji, wyręczanie w zapraszaniu na zebrania, układaniu porządku dziennego, inicjowaniu imprez dochodowych, pomoc w organizowaniu akcji dożywiania, „gwiazdki“,

kolonji letniej, pośrednictwo w ubezpieczaniu od wypadków i tp.). Dodajmy do tego administrowanie funduszami zakładowemi, finansowanie udziału młodzieży w przedstawieniach teatralnych i kinowych, w widowiskach, organizowanie zbiórek, rozsprzedaży wydawnictw, nalepek i tp., nadzór nad administracją kasową samorządu szkolnego, spółdzielni szkolnej, Kasy Oszczędności, dodajmy prowadzenie ksiąg opałowowych i materiałowowych, różnych drobnych formalności ogłoszeniowych, wydawanie zarządzeń i poleceń natury administracyjnej nauczycielom, młodzieży i służbie szkolnej, uwzględnijmy ponadto stronę administracyjną czynności o charakterze naukowym i wychowawczym, by zdać sobie sprawę — choćby tylko przez samo ich wyliczenie — z całego ich ogromu, który nietylę wagą swej doniosłości, ile nie dającą się objąć różnorodnością, powszednią drobiazgowością przytłacza wprost dyrektora, odbierając mu możliwość do zaczerpnięcia szerszego i głębszego oddechu do podjęcia na większą skalę akcji naukowej i wychowawczej w zakładzie. Pod naciskiem tego bezmiaru głupich często, a ileż czasu, myśli i energii zabierających trosk i kłopotów, dyrektor kurczy się w sobie, jałowuje, tetryczeje, wyczerpuje się, zatracą się w drobiazgach, traci właściwą miarę do oceny rzeczy naprawdę wartościowych, godnych wysiłku i zachodu, a z czasem zaczyna wierzyć, że na czynnościach administracyjnych zaczyna się i kończy cała jego rola i odpowiedzialność w szkole. (Groźba odpowiedzialności materialnej i służbowej).

(Dokończenie nastąpi).

Edward Türschmid (Biała).

Z życia organizacyjnego.

Dwie ankiety.

Pragnąc uzyskać jak najobfitszy materiał do omówienia dwóch ważnych spraw, związanych z problemem kształcenia nauczycieli szkół powszechnych i powiększenia kadr nauczycielskich, rozesłał Zarząd Główny Sekcji Seminaryjnej TNSW. do dyrekcji państwowych seminarjów nauczycielskich na całym obszarze Rzplitej dwie ankiety, których tekst podajemy poniżej.

Niezależnie od odpowiedzi, jakie nam nadeszły dyrekcje, prosimy kolegów interesujących się obu zagadnieniami o nadesłanie uwag w związku z pytaniami ankiety lub wprost na pytanie pod adresem redakcji.

Zarząd Główny Sekcji Seminaryjnej
TNSW. w Krakowie.

I. Ankieta w sprawie praktycznych egzaminów nauczycielskich.

(Dane według stanu z 1 września 1930).

1. Zakład. 2. Czy jest siedzibą komisji egzaminacyjnej? 3. Ile powiatów wchodzi w rejon egzaminacyjny i które? 4. Komisja liczy

członków a) w tem dyrektorów i nauczycieli zakładów kształcenia nauczycieli i szkół ćwiczeń, b) w tem inspektorów szkolnych i zastępców, c) w tem kierowników i nauczycieli szkół powszechnych.

5. W r. 1928/29 i 1929/30, a) odbyto egzaminów we własnej szkole kandydata (§ 1 a przepisów), b) odbyto egzaminów przed stałą komisją (§ 1 b przepisów). (Podać osobno za każdy rok szkolny).

6. W ogólnej liczbie było egzaminów z wynikiem ujemnym. 7. Na jakie głównie trudności natrafiała komisja w toku wykonywania przepisów egzaminacyjnych? 8. Jakie reformy w organizacji względnie w programie egzaminów są pożądane?

II. Ankieta w sprawie stypendjów i internatów.

1. Zakład. 2. Czynne od roku (uwzględnić tylko czasy polskie) 3. Liczyło kursów: 1925/26, 1926/27, 1927/28, 1928/29, 1929/30. 4. Otrzymało na stypendja kwotę. 5. Ilu było stypendystów. 6. Wahanie kwot otrzymanych stypendjów, (najwyższe i najniższe dla 1 ucznia) 7. Czy według stosunków materialnych uczniów kwoty te były wystarczające i pomocne w odbywaniu studjów? 8. Postulaty w zakresie wysokości kwot stypendjalnych, uwagi ogólne (ewentualnie negatywne co do rozdawnictwa stypendjów wogóle). 9. Czy przy Zakładzie istnieje internat? Odkąd? Przez kogo założony i utrzymywany? 10. Czy uczniowie internatu są uprzywilejowani na punkcie korzystania ze stypendjów i kto je w takim razie zabiera? 11. Wysokość opłaty za utrzymanie w Internacie w latach (przeciętnie)! 1925/26, 1926/27, 1927/28, 1928/29, 1929 30. 12. Uwagi ogólne.

Nowości wydawnicze.

J. Domaniewski. Zoologia dla seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych. Część I. Kręgowce. Z 255 rysunkami. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Cena Zł. 7.—

Nowy podręcznik dla seminarjów odznacza się jasnością i systematycznością wykładu, jest pozbawiony wszelkiego niepotrzebnego balastu, zawiera natomiast mnóstwo ciekawych szczegółów z życia zwierząt i wiadomości ogólno-kształcących, Nauczyciel, który się będzie posługiwał tą książką przy wykładach, osiągnie z łatwością żywe zainteresowanie słuchaczy, z drugiej zaś strony przymusi ich do samodzielnego myślenia, obserwacji i dociekania.

Dużem ułatwieniem są tu liczne doskonałe ryciny, odtwarzające zwierzęta i poszczególne ich organy, podające schematy przekrojów i budowy, ruchów, rozwoju i t. p.

Najwięcej miejsca poświęca podręcznik zwierzętom, z którymi się uczeń styka, czyli tym, które zamieszkują Polskę, podając tu szczegóły mogące zainteresować młodzież i otworzyć pole do samodzielnej obserwacji. Skutkiem tego podręcznik jest nadzwyczaj interesujący i niewątpliwie dopomoże do obudzenia zamiłowania do świata

zwierzęcego jako jednej z dziedzin przyrody. Szczególnie usługi odda ta książka nauczycielstwu szkół powszechnych, to też każdy, kto pragnie sprostać swym zadaniom nauczyciela, powinien się w nią zapoznać. Część I-sza obejmuje wiadomości o rybach, płazach, gadach, ptakach i ssakach.

Majkowska M. Patrz i notuj. Zeszyt do prowadzenia samodzielnych obserwacji dla młodych przyrodników. Stopień I. Cz. I. Wiosna. Cz. II. Lato i jesień. Warszawa 1930. Nasza Księgarnia.

Sikorski Walerjan. Gimnastyka Podręcznik metodyczny dla nauczycieli. Cz. II. Lwów, 1930. Ossolineum.

Karol Hławiczka. Solfeż polski Cz. III. Zawiera on pieśni w gamach A, E, D, H i G *minor*, ćwiczenia rytmiczne, grę harmoniczną i melodyjną, opracowuje wprowadzenie stopnia siódmego i kanon odwrócony, wprowadzenie stopnia piątego pod tonikę i trójdźwięku stopnia piątego. Doskonale, systematycznie ujęta teoria i ćwiczenia oraz interesujący materiał głosowy, oparty na polskiej pieśni ludowej, stanowią walory cennego podręcznika Hławiczki. (Nakład Gebethnera i Wolffa, cena zł. 1.40).

J. Baranowska-Borowa. Polskie kanony szkolne. Warszawa, 1930. Gebethner i Wolff.

Zbiorek ten, złożony wyłącznie z utworów polskich w liczbie 30 (dotąd, prócz 3, niedrukowanych), oparty w pewnej mierze na motywach ludowych, będzie pomocny w szkole ogólnokształcącej przy wprowadzaniu śpiewu wielogłosowego, zawiera bowiem kanony dwu, trzy, cztero, pięcio i ośmiogłosowe.

Poza szkołą przyczyni się niewątpliwie do zainteresowania t.zw. kanonami towarzyskimi i rozwinięcia zamiłowania w śpiewie chóralnym. Uzupełniają zbiorek treściwe objaśnienia autorki.

Wiadomości bieżące.

Ś. p. Antoni Mohr, emer. naczelnik wydziału szkół powszechnych w kuratorjum szkolnem poznańskim, zmarł 6 czerwca w Poznaniu, przeżywszy lat 66. Ś. p. Mohr poza swą pracą zawodową, jako profesor seminarjum naucz. w Cieszynie i w Samborze, a potem jako wizytator i naczelnik wydziału w kuratorjum poznańskim, dziesiątki lat życia swego poświęcił ofiarnej pracy w towarzystwach oświatowych: w Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, gdzie był wiceprezesem i instruktorem szkół Macierzy, i w Towarzystwie Szkoły Ludowej, gdzie w Samborze był prezesem Koła T. S. L. Prócz tego przez kilkanaście lat był członkiem Zarządu Głównego T. S. L. Polsce rzetelnie służył. Cześć Jego pamięci!

St. R.